

O nierządzie ... wg Cieślara

Data publikacji: 8.12.2008 19:41

Rada Miejska jest organem uchwałodawczym i kontrolnym. W każdym mieście radni stoją m.in. na straży przestrzegania prawa przez włodarza miasta. Portal OX.PL dotarł do korespondencji radnego Romualda Cieślara, który bardzo gorliwie stara się funkcję kontrolną wykonywać. Czytamy w niej, że Janina Żagan jest agresywna wobec Rady Miejskiej, działa przeciwko niej, nie pozwala radnym pracować w dogodnych warunkach, a nawet zajmuje się nierządem wraz z innymi radnymi. Zapytaliśmy o te zastrzeżenia autora wypowiedzi.

W korespondencji po między panem, a Janiną Żagan i innymi radnymi czytamy o wielu nieprawidłowościach, a nawet poważnych zarzutach wobec burmistrza. W liście z 24 listopada pisze Pan, że burmistrz kolaboruje z grupą radnych na obiadach czwartkowych przeciwko Radzie Miejskiej. Moje pierwsze pytanie dotyczy samych spotkań radnych i burmistrza. Czy według Pana takie kontakty są nieuczciwe wobec innych? Nawet, jeśli istnieje jak w każdym tworze demokratycznym opozycja i swego rodzaju koalicja, a koalicjanci jak wiadomo spotykają się ze sobą?Po drugie.Czy może pan podać konkretne działania, które burmistrz prowadziła przeciwko Radzie?

Przede wszystkim pragnę jasno powiedzieć, że mój list z 24 listopada skierowany był do radnych, którzy zdecydowali się podporządkować dyrektywom pani burmistrz. Swoje polecenia pani burmistrz wydawała skaperowanym radnym na nieoficjalnych spotkaniach w swoim gabinecie. Takie działanie jest niedopuszczalne i nieuczciwe. Na pewno nie ma ono nic wspólnego z demokracją, wręcz przeciwnie jest modelowym przykładem na anarchię polegającą na dezorganizacji pracy legalnie funkcjonującej instytucji, w tym wypadku Rady Miejskiej Skoczowa. Jeszcze raz bardzo mocno podkreślam, że ta działalność pani burmistrz nie miała nic wspólnego z demokracją. Na tych spotkaniach u pani burmistrz ustawiane były głosowania, niweczone były bardzo konkretne pozytywne projekty. Radni biorący udział w tym procederze mieli z niego konkretne korzyści. Uczestnicy tych zebrań poddawani byli bardzo silnym naciskom, a moim zdaniem stosowano w stosunku do nich „pranie mózgow”. Przykładów na fatalne skutki działania tej nieformalnej spółki pani burmistrz z wyłuskanyimi radnymi jest wiele. W bieżącym roku z powodu tej grupy nie zostanie zrealizowany plan budowy mieszkań socjalnych, które miały być wykonane za kwotę trzech milionów złotych. Mogło to być 25 mieszkań w tym roku i przygotowany front robót dla kolejnych 25 mieszkań na następny rok. Z powodu destrukcyjnej roboty uczestników „obiadów czwartkowych” gmina wyda zaledwie pół miliona złotych z tych trzech milionów złotych przeznaczonych na ten cel w tegorocznym budżecie i z tego będziemy mieć zero mieszkań w tym i zero w następnym roku. Ten przykład obrazuje wielkość szkód ponoszonych przez gminę z winy tej szkodliwej grupy radnych kolaborujących z panią burmistrz.

Dalej w tym samym piśmie czytamy, że tzw. „obiady czwartkowe” nazywa pan nierządem. W encyklopedii PWN znalazłam definicję nierządu: Nierząd - określenie prawne czynów naruszających normy moralno-obyczajowe danej epoki i społeczeństwa w zakresie stosunków seksualnych. Potocznie – prostytutcja. Czy to właśnie miał Pan na myśli, bo innego określenia tego słowa niestety nie ma...

Nie, nie miałem tego na dosłownie myśli. Nie nazywałem również nierządem nielegalnych spotkań u pani burmistrz. Natomiast zwróciłem się do radnych biorących udział w spotkaniach następującymi słowami, cytuję: to, co robicie na tajnych "obiadach" jako radni, jest nieuczciwe i nie ma umocowania prawnego, podobnie jak nierząd (bardzo przepraszam, ale nie potrafię znaleźć innego, lepszego porównania). Cieszę się, że to moje stwierdzenie wywołało taką ogromną burzę, bo na listopadowej sesji radni niespodziewanie dowiedzieli się, że dwa kluby radnych stworzyły tajną koalicję. Nie wiem, dlaczego ten fakt był ukrywany przed resztą rady. Może ta koalicja była fundamentem destrukcyjnego podziemia szkodzącego wizerunkowi rady? Chyba tak! Z tego, co do tej pory powiedziałem w tej rozmowie jasno wynika, że atmosfera w radzie miejskiej była zła, a to przede wszystkim dzięki podstępnyim działaniom pani burmistrz oraz dyspozycyjnej grupie radnych, którzy byli nielojalni wobec rady miejskiej. Mówię o

tym w czasie przeszłym, bo mam nadzieję, że zaczniemy pracować w radzie zgodnie ze statutem gminy, a część radnych uświadomi sobie w końcu, że nie są podwładnymi pani burmistrz i nie powinni latać do ratusza na każde wezwanie nie swojej szefowej.

W piśmie z 12 listopada czytamy, że burmistrz jest agresywna wobec Rady Miejskiej, czy mógłby pan to wyjaśnić o co dokładnie chodzi?

Oczywiście. W gminie urzędują dwa organy władzy. Burmistrz, który jest organem wykonawczym i rada miejska, która jest organem uchwałodawczym i kontrolnym. Rada miejska kontroluje i ocenia pracę burmistrza. Nie na odwrót. Tymczasem, w tej kadencji burmistrz Skoczowa zamiast wziąć się za zrobienie solidnego porządku w urzędzie miejskim nieustannie i bezpodstawnie krytykuje w sposób nieuprawniony pracę rady miejskiej. Radni zużywają za dużo papieru, radni nie znają prawa, praca rady jest źle zorganizowana, no i sesje trwają za długo. To zaledwie niewielka część pretensji pani burmistrz pod adresem rady. Szkoda, że pani burmistrz nie zauważa, że prawie wszystkie jej zarzuty mają swoje korzenie w jej nieudolnym aparacie administracyjnym oraz w organizowanych przez nią toksycznych „obiadach czwartkowych”.

Zwraca pan uwagę na fatalne warunki działania Rady. Co można zrobić żeby je poprawić?

Poprawy wymaga bardzo wiele elementów. Przede wszystkim obsługa prawna rady miejskiej, która praktycznie nie istnieje wcale, co najmniej od 10 lat. Biuro rady miejskiej powinno posiadać dwa etaty, bo jeden to stanowczo za mało. Na pewno już dawno należało wymienić urządzenia rejestrujące przebieg sesji. W tym roku już dwa posiedzenia rady nie zostały prawidłowo zapisane. W mojej ocenie rada miejska posiada wyjątkowo skromne warunki lokalowe. Poza tym jest ona najbardziej zaniedbanym „wydziałem” urzędu miejskiego, a jej przewodniczący jest najmniej lubianym przez urzędników „naczelnikiem wydziału”.

Cała korespondencja jest dostępna w Biurze Rady Miejskiej Skoczowa. Redakcja OX.PL będzie starała się uzyskać komentarze w tej sprawie od osób zasiadających w Radzie Miejskiej, jak również samej pani burmistrz.

(dk)

.....

Oświadczam, iż treść listu skierowanego do niektórych Radnych, nie została wprowadzona w oficjalny obieg dokumentów przez Przewodniczącego Rady Miejskiej Skoczowa, gdyż nie dotarła do Biura Rady Miejskiej drogą oficjalną. Dlatego nie będzie udostępniana nikomu, ponieważ stanowi prywatną korespondencję, pomiędzy niektórymi Radnymi RM. Natomiast przytoczony list upublicznił odczytując go na ostatniej sesji RM Radny Bogusław Moczala i w Biurze Rady Miejskiej jest możliwość odsłuchania nagrania z sesji, bądź skopiowania płytki CD z nagraniem audio co nie stanowi naruszenia prywatności korespondencji.

Z Poważaniem
Andrzej Bacza
Przewodniczący Rady Miejskiej Skoczowa